

# e-mentor

DWUMIESIĘCZNIK SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ W WARSZAWIE  
WSPÓŁWYDAWCA: FUNDACJA PROMOCJI I AKREDYTACJI KIERUNKÓW EKONOMICZNYCH

2019, nr 4 (81)



Zajac, M. (2019). Jak być uczonym według Michała Hellera – lektura obowiązkowa. *e-mentor*, 4(81), 4–5. DOI: 10.15219/em81.1437

# Jak być uczonym według Michała Hellera – lektura obowiązkowa

Maria Zając

Właściwie już po kilku pierwszych miesiącach od przejścia w 2016 roku odpowiedzialności za wydawanie „e-mentora” odczułam silną potrzebę podjęcia na tych łamach kwestii bycia uczonym i sposobu uprawiania nauki. Parokrotnie poruszałam ten temat w rozmowach ze znajomymi naukowcami, snuliśmy pewne plany utworzenia może nawet stałej rubryki w czasopiśmie, w której doświadczeni pracownicy nauki dzieliliby się swoimi doświadczeniami dotyczącymi ich warsztatu naukowego, jednak przed wdrożeniem tego pomysłu powstrzymywała mnie obawa, aby nie spłyć problemu albo nie sprowadzić rozważań do czysto technicznych wskazówek. Pomysł zatem powoli dojrzał, a tymczasem trafiłam zupełnie przypadkowo na niezmiernie ciekawą pozycję książkową, której każda strona dostarcza przemyśleń, spostrzeżeń i podpowiedzi, jak uprawiać naukę i jak być uczonym.

Chodzi o zapiski księdza profesora Michała Hellera zebrane i opracowane przez Małgorzatę Szczerbińską-Polak, a wydane w 2017 roku przez Copernicus Center Press z Krakowa (kilka lat wcześniej tę samą publikację wydał też Znak). Tytuł książki – *Jak być uczonym* – mówi właściwie sam za siebie. Książkę profesor Michał Heller – znany i ceniony jako filozof przyrody, fizyk, kosmolog – na kartach tej publikacji daje się poznać jako uczony, który bez zbędnego moralizatorstwa pokazuje, jak uprawianie nauki kształtuje człowieka, jego styl życia, a nawet jego codzienność.

Rozmiary książki, chciałoby się wręcz powiedzieć: książeczki, są niepozorne – kieszonkowy format i niewiele ponad 60 stron tekstu. Estetyka wydania i strona wizualna publikacji pozostają na najwyższym poziomie, nie ma wątpliwości, że starannie je przemyślano. Bardziej istotne jest jednak to, że na tych zaledwie sześćdziesięciu stronach autor zawarł wiele cennych przemyśleń, rad i wskazówek, których lekturę nie tylko warto polecić każdemu, kto świadomie para się pracą naukową lub zamierza się nią zająć, ale śmiem twierdzić, że powinna to być wręcz lektura obowiązkowa, taka do której wraca się wielokrotnie i która zawsze jest pod ręką.

Treści zgrupowano w czterech częściach, nazwanych kolejno: *Ciemność i światło umysłu*, *Uwagi o etyce i metodyce pracy naukowej*, *Jak być uczonym? Ascetyka pracy naukowej* oraz *Czy filozofia może być sposobem na życie?* Jak zaznacza autor w pierwszej części publikacji „zapiski, które się na nią składają, były sporządzane



przy różnych okazjach i publikowane w rozmaitych miejscach. Łączy je jedno: chęć podzielenia się własnymi doświadczeniami w przeżywaniu wielkiej przygody, jaką jest uprawianie nauki”. Dodaje przy tym, że przemyślenia te adresuje do swoich uczniów i współpracowników, podkreślając świadome użycie słowa uczeń, oznaczającego osobę, która przychodzi do mistrza „ze swoimi problemami”, a mistrz dzieli się z nią „własną pracą i doświadczeniem”. Uczeń to także „ktoś, kto przysparza kłopotów, ale i dużo radości”.

Kolejnym słowem, któremu autor stara się przywrócić dawne i – jak się wydaje – trochę zapomniane znaczenie, jest tytułowy uczony. Zdaniem profesora Hellera, istotnym czynnikiem kształtującym uczonego są jego zdolności. Zaznacza przy tym, że „bycie geniuszem nie jest warunkiem twórczej pracy naukowej... Wystarczająco dobre zdolności, ale nie można ich tylko mieć – trzeba je rozwijać”. A do tego potrzebna jest pasja naukowa. Zamiast definiowania, czym jest pasja naukowa, co – jak zaznacza – byłoby bardzo trudne, autor stara się wskazać niektóre jej elementy, poczynając od „zainteresowania przedmiotem i znajdowania przyjemności w badaniu swojego przedmiotu” przez „odwagę bycia trochę innym niż wszyscy ludzie w otoczeniu” aż po „zażyłość z książkami i czasopismami” oraz gotowość do „ślęczenia przy biurku”. To ostatnie jest zresztą pojęciem umownym, bowiem autor podpowiada, że „biurkiem” może być także przedział kolejowy czy inne miejsce, pozornie niesprzyjające twórczej pracy. Wspomniane ślęczenie wiąże się także z ważną cechą, jaką powinna charakteryzować uczonego, czyli systematycznością. Wynikające z niej korzyści autor uzasadnia „prawem narastania”, którego – jak

## Jak być uczonym według Michała Hellera...

deklaruje – jest wielkim zwolennikiem. Działanie tego prawa ilustruje zaś wyliczeniem, iż „codziennie piętnaście minut daje około osiemdziesięciu godzin w roku (wliczając nieuniknione opuszczenia)” czyli „ogromną masę czasu”. Do prawa narastania autor odwołuje się także w kontekście dbałości o rozwój umysłu, którą nazywa codzienną gimnastyką intelektualną, a którą jego zdaniem jest niezbędna dla zachowania jak najdłużej dobrej formy intelektualnej. Wyjaśnia przy tym, że „o ile możliwości, nie powinno to być wyłącznie dążenie obranego kierunku badawczego, rozwijanie własnych pomysłów naukowych, ale również uczenie się czegoś nowego od innych, poszerzanie swojego zaplecza narzędziowego, ćwiczenie się w sztuce rozumienia, nabierania logicznych sprawności i zapamiętywania”. I dodaje przy tym, iż sam ma „nawyk wykorzystywania najlepszych, porannych godzin pracy do mierzenia się z problemami matematycznymi”, deklarując, iż „jak długo będzie to możliwe, postara się nie rezygnować z tych kilkudziesięciu minut spędzonych z ołówkiem w ręku nad stronicami zapisanymi matematycznymi symbolami”.

Najobszerniejszą z czterech części książki poświęcono etyce i metodyce pracy naukowej. Autor, pisząc o znaczeniu etyki w pracy uczonego, wskazuje na ważną rolę ambicji, które:

„mają swoją stronę dobrą i złą: dobrą – bo dostarczają motywacji do pracy; złą – bo mogą być (i nader często bywają) niszczącą siłą. To one zwykle zaciemniają ocenę i zniekształcają twórcze możliwości tego, kto nie potrafił zdobyć się na obiektywność. Obiektywność sprowadza się do właściwej oceny samego siebie. Chłodno i bezstronnie: z odwagą uznania swoich niedostatków, z pokorą dojrzenia swoich uzdolnień i talentów”.

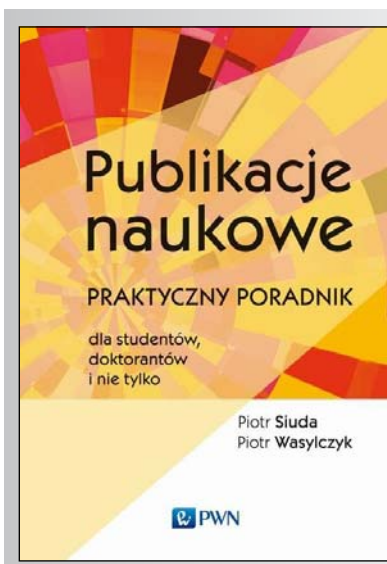
Uzupełnieniem tego wywodu jest zdanie: „Obiektywność w stosunku do siebie jest niezwykle trudną

sztuką i tylko nieliczni potrafią ją praktykować”. W innym miejscu autor stwierdza także: „branie pod uwagę krytycznych opinii (życzliwych lub nieżyczliwych) innych osób, uczenie się na własnych błędach, dobre rozpoznanie granic swoich możliwości – to tylko niektóre elementy samokrytycyzmu. Pielęgnowanie w sobie tych cech winno być usilną troską każdego, kto para się nauką”.

Zdaję sobie sprawę, że ktoś może mi zarzucić, iż ten tekst jest wypełniony cytatami z omawianej książki – nie było to moim zamierzeniem od początku, ale próbując zwrócić uwagę czytelnika na te spostrzeżenia i porady autora, które wydały mi się szczególnie cenne i trafne, doszłam do wniosku, że właściwie musiałabym przepisać całą książkę. Jej cechą charakterystyczną jest bowiem maksymalne wypełnienie każdej strony mądrą treścią. Nie ma w niej zdań pustych, o niczym. To znakomita ilustracja wszystkiego tego, o czym autor pisze – dobrze wykorzystaj czas, wiedzę i talent, ćwicz umysł, poszerzaj horyzonty, pisz o tym, o czym jesteś głęboko przekonany, że jest to sprawdzone i prawdziwe.

Kończąc tę krótką prezentację książki profesora Hellera przytoczę jeszcze jeden cytat, który niech posłuży za zachętę i motywację do doskonalenia się w roli uczonego. W zakończeniu rozdziału o *Etyce i metodyce pracy naukowej* autor stwierdza, iż: „największą rekompensatą za wszystkie trudy i ryzyka wiążące się z pracą naukową są poznawcze przyjemności, jakie jej towarzyszą i są jej owocem”, a następnie dodaje: „wydaje mi się, że najbardziej odczuwalną przyjemnością związaną z uprawianiem nauki nie jest stan posiadania wiedzy, lecz proces jej zdobywania. Przygoda pioniera, odkrywcy... Wysilek i ryzyko... I droga, którą się pokonuje. Ale czy przyjemność byłaby aż tak wielka, gdyby się jednak nie było przekonaniem, że droga ta dokądś prowadzi i że warto tam zmierzać?”.

Wydawca: Copernicus Center Press, Kraków 2017.



## POLECAMY

**Piotr Siuda, Piotr Wasylczyk. *Publikacje naukowe. Praktyczny poradnik dla studentów, doktorantów i nie tylko***

Najistotniejszą cechą tej książki jest jej zdecydowanie praktyczny charakter. Chociaż pozycja ta dotyczy publikowania naukowego, to sama napisana jest językiem prostym, przejrzystym i konkretnym. Autorzy przeprowadzają czytelnika przez wszystkie fazy procesu publikacyjnego: od pomysłu na artykuł i określenia jego celu po promocję rezultatów tej pracy. Do większości tematów dodano także proste ćwiczenia, które mają pomóc zmierzyć się z kolejnymi etapami przygotowania publikacji. Pozycja może być przydatna nie tylko dla początkujących naukowców.

Wydawca: Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2018.

Więcej informacji na stronie:

<https://ksiegarnia.pwn.pl/Publikacje-naukowe.-Praktyczny-poradnik-dla-studentow-doktorantow-i-nie-tylko,757141597.p.html>